

Rada Parafialna

Zbliża się Złoty Jubileusz naszej Parafii

W przyszłym roku będziemy obchodzić Pięćdziesięciolecie istnienia naszej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Być może wielu z nas zastanawia się, w jaki sposób upamiętnić ten Złoty Jubileusz.

Równoległe do przygotowania formacyjnego i duchowego warto rozważyć pozostawienie przez nasze pokolenie materialnego „wotum wdzięczności” Opatrzności Bożej za dar Złotego Jubileuszu parafii. Wotum takim jest z pewnością budowany w Pruszwowicach kościół filialny p.w. bł. Jana Pawła II, ale mogłaby nim być również rozpoczęta budowa **Domu Parafialnego**

– **Centrum Jana Pawła II** tuż przy kościele parafialnym na Pawłowicach.

W przypadku kościoła w Pruszwowicach, cała wspólnota parafialna wspierała i wspiera jego budowę i z pewnością wszyscy pragną jak najszybszego dokończenia niezbędnych prac, które umożliwią godne uczestnictwo w Eucharystii i nabożeństwach.

Coraz wyraźniej artykułowana jest wśród wielu parafian potrzeba rozpoczęcia prac związanych z budową Domu Parafialnego.

Głównym celem budowy Domu Jana Pawła II byłoby stworzenie bazy lokalowej dla ak-

ok. 13 000 złotych. Ze składek rodziców z tych i poprzednich lat możemy wygospodarować 6 000 zł. Pozostałą kwotę 7 000 zł, mamy zamiar zebrać z dobrowolnych składek osób prywatnych i wpłat sponsorów.

Zwracamy się więc do Państwa z prośbą o pomoc finansową na ten cel. Cenne będą każde, nawet najdrobniejsze wpłaty.

Remont szatni chcielibyśmy przeprowadzić w możliwie najszybszym czasie, a pierwszy dogodny termin to ferie 2014 (17II-3III), dlatego też nie ukrywamy, iż czas nas nagli.

Jeżeli zechcieliby Państwo **poprzedzić finansowo przedstawiony projekt, to dowolną kwotą można przekazać do przedstawicieli Rady Rodziców lub w sekretariacie szkolnym, bądź bezpośrednio na specjalne konto Rady Rodziców w PKO BP numer 50 1020 5226 0000 6102 0422 6486** tytułem „szafki szkolne SP 39”.

Bardzo dziękujemy za każdą ofiarowaną kwotę.
Rada Rodziców przy SP 39

Szkoła Podstawowa nr 39 im. Księdza Jana Twardowskiego we Wrocławiu



Szanowni Państwo,

Pawłowicka Szkoła jest miejscem, gdzie dzieci zdobywają różne narzędzia niezbędne do wkroczenia w dorosłe życie. Wiedza, zasady dobrego wychowania, jak i umiejętność budowania właściwych relacji z rówieśnikami jest równie ważna jak odpowiednie wycucie estetyki, na które składa się wygląd i wyposażenie szkoły na Pawłowicach. Dlatego po zakończeniu etapu związanego z remontem budynku szkoły, a finansowanego przez Wydział Edukacji Miasta Wrocławia, My Rodzice, będący członkami Rady Rodziców, **uruchomiliśmy projekt zakupu nowych, wygodnych i estetycznych szafek ubraniowych na wyposażenie szatni dla naszych dzieci.**

Wstępnie zebrane oferty pozwoliły nam na określenie kosztu zakupu, który wynosi

Kanalizacja na Pawłowicach

Został wyłoniony wykonawca na zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych polegających na przebudowie i budowie sieci wodociągowej oraz sieci kanalizacyjnej z przepompowniami wraz z odbudową i przebudową nawierzchni drogowych na osiedlu Pawłowice we Wrocławiu.

Prace wykona konsorcjum firm: **Bickhardt Bau Polska Sp. z o.o.** (lider konsorcjum), ul. Kwiatkowskiego 12, 55-011 Siechnice, **BUSKOPOL S.A.**, ul. Kilińskiego 41, 28-100 Busko-Zdrój oraz **MERBED Sp. z o.o.**, ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole.

BUSKOPOL S.A. Jest Firmą, która wnikliwie, etycznie i nowoczesnie realizuje projekty budowy kanalizacji, zarządza nimi i w warunkach wzmagającej się konkurencji oraz rosnących potrzeb klientów stale doskonalą oferowane usługi. W swej pracy nad starannie dobranymi celami zespół firmy kieruje się radością i zadowoleniem klienta, kanonami piękna oraz respektowaniem najbardziej efektywnych modeli pracy zespołowej. MARBED Sp. z o.o. Zajmuje się głównie robotami inżynieryjnymi oraz pracami ziemnymi i rozbiórkowymi. Firma prowadzi wynajem i dzierżawę maszyn i urządzeń budowlanych.

Przeręble w jeziorze

W związku z napowietrzaniem jeziora na Pawłowicach w zamierzonym jeziorze wystąpiły miejsca z wodą. Jest to niebezpieczne dla użytkowników łodu, lecz konieczne dla żyjących w jeziorze ryb. Z uwagi na powstałą sytuację **Rada Osiedla zakazuje korzystania z części jeziora, która zawiera strefy braku zalodzenia.** Z pozostałej części jeziora można korzystać, jak poprzednio, **w przypadku grubości lodu powyżej 10 cm.**

Investycje społeczne

W tym roku, jak w poprzednim, ruszyło składanie wniosków w ramach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego (WBO2014). Wnioski należy składać do 5. marca. W tym roku miasto zwiększyło ilość środków na proponowane inwestycje i być może zmieni zasady wyboru realizacji inwestycji, tak więc szanse dla Pawłowic wzrastają. Opracowane wnioski mogą składać mieszkańcy. Członkowie Rady Osiedla, jako mieszkańcy Pawłowic, zamierzają złożyć wniosek na budowę miejsca rekreacji i placu zabaw dla dzieci w parku przy szkole oraz wniosek o zagospodarowanie parku na Pawłowicach wraz z brzegiem jeziora. Po złożeniu wniosków odbędzie się głosowanie mieszkańców Wrocławia na realizację projektu.

• KOSTKA • ORZECH • MIAŁ • KOKS • BRYKIET DRZEWNY
• NAJWIĘKSZY WYBÓR EKOGROSZKÓW
• PASZE • NAWOZY ROLNICZE

DŁUGOŁĘKA
ul. Robotnicza 51
tel. 71-315-21-22

w sprzedaży kotły RAKOCZY

RAKOCZY
SQUARE DEPLE

0% miatu!
odsiewamy węgiel
Przed każdą dostawą

SKŁAD OPAŁU tel. 600 528 088
www.ekogroszekcentrum.com.pl

tywności parafian, celem zaś drugorzędnym jest kwestia lokalowa dla kapłanów parafii i gości. W chwili obecnej na terenie osiedla Pawłowice funkcjonuje przedszkole, szkoła podstawowa oraz Centrum Kształcenia Ustawicznego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Są to jednostki edukacyjne, które kształcą dzieci, młodzież i dorosłych, ale poza godzinami ich pracy trudno jest bezkosztowo zorganizować tam jakieś spotkanie. I nie jest to oczywiście wina osób odpowiedzialnych za kierowanie tymi placówkami, tylko taka jest ich struktura organizacyjna i obecne realia.

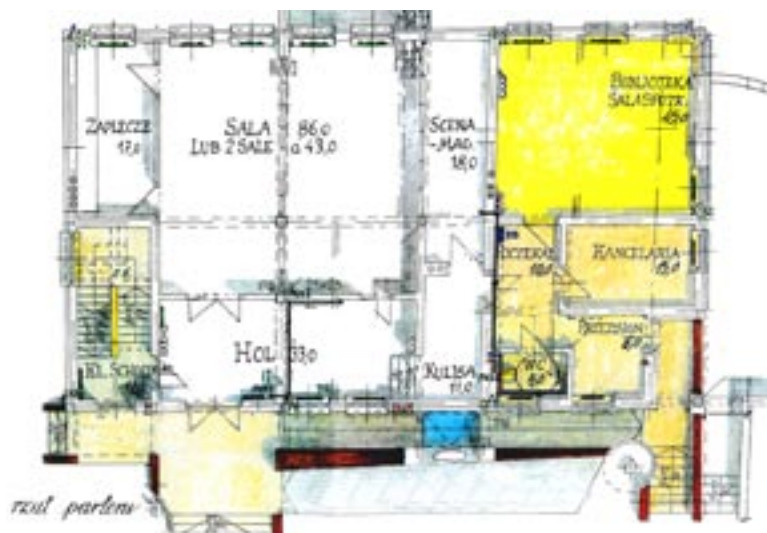
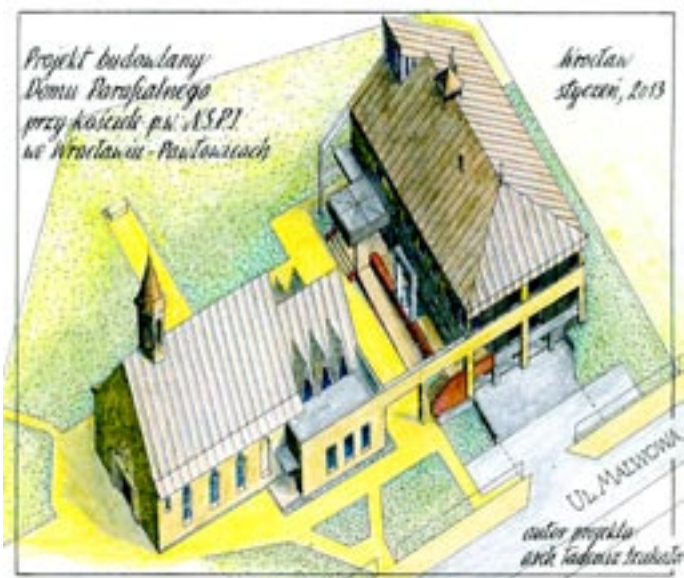
Na terenie osiedla i parafii funkcjonują różne grupy, jak np. Klub Seniora, Chór Parafialny, wspólnota Domowego Kościoła, służba liturgiczna, stowarzyszenia, które mają potrzebę cyklicznych spotkań. Budowa Centrum Jana Pawła II umożliwiłaby znalezienie dla tych grup jednego „centrum spotkań”. Dobre warunki lokalowe mogą przyczynić się do powstania nowych grup na terenie osiedla i parafii. Miejsce takie może być szczególnie ważne dla dzieci i młodzieży, gdyż obecne czasy i tzw. „świat wirtualny” (internet, komputery, tablety, smartfony) kreują nowe wzorce indywidualnego spędzania wolnego czasu przy równoczesnym osłabianiu

więzi interpersonalnych w życiu rzeczywistym. Jest sprawą oczywistą, że dla prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży potrzebne są rzeczywiste interakcje i kontakty, zarówno z rówieśnikami jak i opiekunami kształtującymi właściwe postawy społeczne, kulturowe czy religijne. W szkole nie zawsze jest czas na określone działania pozalekcyjne.

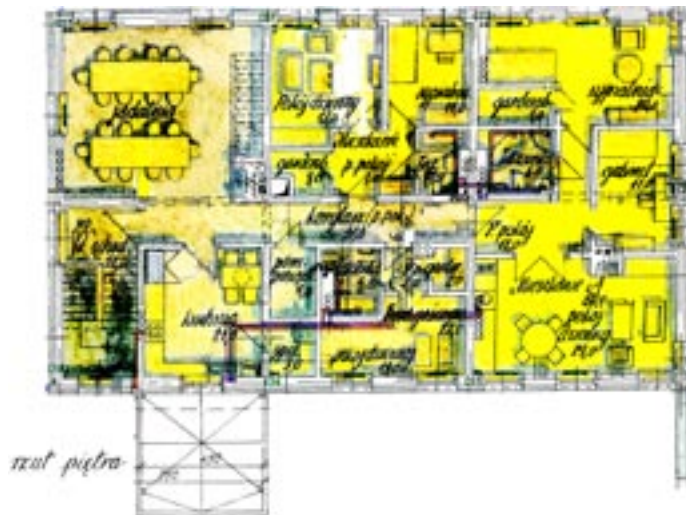
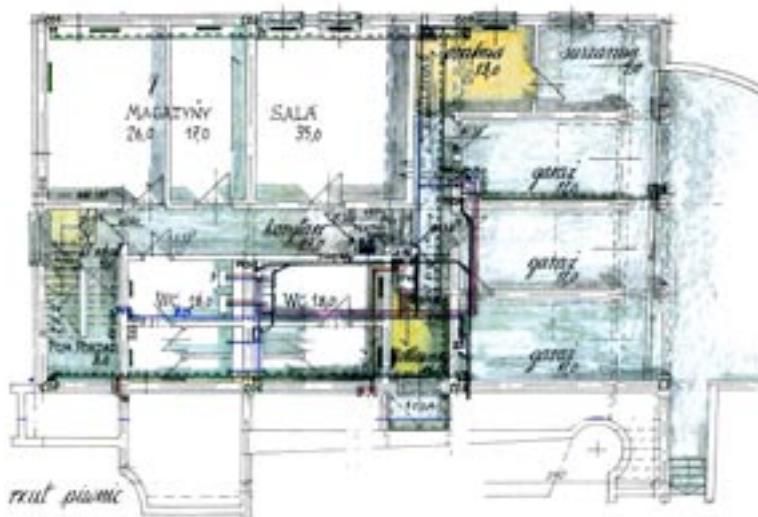
Dzieci i młodzież mogłyby uczestniczyć m.in. w spotkaniach w ramach różnego rodzaju „kół”, rozwijających ich naturalne zainteresowania i predyspozycje. Mogą to być przykładowo grupy teatralne, kółka matematyczne, humanistyczne, modelarskie, taneczne, historyczne, „dyskusyjne kluby filmowe”, koła miłośników gier planszowych nowej generacji i „stołowych” (np. historyczny wargaming), klub miłośników robotyki (np. zestawy edukacyjne Lego Technics & Mindstorms), koła rekreacyjne (aerobic, ping-pong, piłkarzyki), czy jakiegokolwiek inne, które wychodziłyby naprzeciw oczekiwaniom dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Baza lokalowa jest w tym przypadku podstawą, gdyż inicjatywy zmierzające do zawiązania się określonych „kół” często pojawiają się niejako w odpowiedzi na istniejące warunki lokalowe. W zatwierdzonym projekcie budowlanym ujęta jest część

suterenowa oraz parter w całości przeznaczone na cele publiczne: duża sala ze sceną i aneksem kuchennym, kancelaria i dwa mniejsze miejsca spotkań; na dole toalety, magazyny i ewentualnie miejsca ćwiczeń, a tylko piętro i poddasze będą przeznaczone dla duszpasterzy i gości.

Bardzo ważną kwestią jest finansowanie zarówno dokończenia budowy kościoła w Pruszwowicach, jak również rozpoczęcia budowy Centrum Jana Pawła II na Pawłowicach. Każdy, komu leży na sercu zrealizowanie obu dzieł, może włączyć się w ich realizację w takiej formie, na jaką go stać w danej chwili. Oprócz wsparcia duchowego czy materialnego, specjaliści różnych profesji mogą swoją wiedzą, doświadczeniem i czasem wspomóc to Dzieło. Przy odpowiedniej mobilizacji parafian oraz koordynacji działań można będzie w adekwatny sposób, niejako w symbiozie, pogodzić „domknięcie” budowy kościoła w Pruszwowicach (do ustalonego i uzgodnionego stanu) i „otwarcie” budowy Centrum Jana Pawła II na Pawłowicach. Obydwa dzieła będą mogły służyć zarówno chwale Bożej, jak również przyczynić się do pogłębienia wspólnotowej więzi międzyludzkiej pomiędzy parafianami, co w obecnych czasach jest również istotne.



Dom Parafialny – Centrum Jana Pawła II



Szczęśliwej szkoły już czas

Nadszedł czas zapisania dzieci do wybranego gimnazjum. Warto zapoznać się z możliwościami dalszej nauki swoich pociech.

W Gimnazjum Salezjańskim im. św. Edyty Stein, ul. B. Prusa 78, 50-318 Wrocław tel./fax 713222510 rozpoczęła się już rekrutacja na rok 2014/2015. Pracuje w niej 31 nauczycieli świeckich, dwóch księży i jedna siostra zakonna. Kadre nauczycieli wspierają psycholog i pedagog. Misją szkoły jest nieść pomoc rodzicom we wszechstronnym rozwoju uczniów, poprzez stosowanie systemu zapobiegawczego św. Jana Bosko, tak, aby wyrosli oni na uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan. Szkoła jest powszechnie zwana „szkołą szczęścia”.

Nauczyciele mają wysokie kwalifikacje dotyczące nauczanych przedmiotów, a także są bardzo dobrymi znawcami systemu, w

oparciu, o który budowane są programy wychowawcze.

Wyniki końcowe testów klas III za wszystkie minione lata umiejscawiają gimnazjum wśród najlepszych szkół Dolnego Śląska. Szkoła została zakwalifikowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, które przeanalizowało wyniki testów końcowych z trzech ostatnich lat w gimnazjach, do poziomu szkoły sukcesu.

Klimat rodzinny oraz duch salezjański pomagają wprowadzać swoich wychowanków na drogę dojrzałości chrześcijańskiej, czego uwieńczeniem jest przyjmowany w klasach III sakrament Bierzmowania.

Program nauczania obejmuje realizację pełnego zakresu materiału ze wszystkich przedmiotów, wzbogaconego o **obowiązkową naukę języków obcych** (angielski, niemiecki po 4 go

dziny tygodniowo w małych grupach). Oferujemy także dodatkowe **zajęcia informatyczne, teatralne, sportowe, konsultacje z wszystkich przedmiotów dla uczniów zainteresowanych poszerzeniem wiedzy** oraz dla potrzebujących wsparcia w nauce. Szkoła posiada pracownię komputerową z dostępem do Internetu, sale wyposażone w sprzęt medialny, bibliotekę oraz kawiarenkę. Posiadamy także nowoczesną siłownię, boisko szkolne oraz salę gimnastyczną. Proponujemy **plenerowe zajęcia oraz wyjazdy tematyczno-krajoznawcze, obozy narciarskie w Wiśle i „wakacje z Bogiem” w Przesiece.**

Zajęcia odbywają się jednodzianowo w godzinach od 7.45 do 15.10, poprzedzone 15-minutowym apelem. Istnieje możliwość korzystania z obiadów, a w czasie przerw w jadalni szkolnej, bezpłatnie wydajemy herbatę. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Organizujemy wyjazdy zagraniczne do Niemiec, Austrii, Belgii, Francji.

ciąg dalszy str. 7

Krzysztof Bauer

Minął kolejny rok

Każdy z nas pod koniec grudnia lub na początku stycznia dokonuje podsumowania minionego roku. To normalne, bo przecież upływ czasu to nasza codzienność, z której zwykle nie zdajemy sobie sprawy.

Czas upływa niejako obok nas i zatrzymuje się na chwilę, gdy obchodzimy kolejną rocznicę naszych urodzin. Zdajemy sobie wówczas sprawę, ile mamy naprawdę lat, chociaż tego na ogół nie czujemy czy raczej nie odczuwamy. I dziwimy się, że mamy już tyle lat. Oczywiście, jeśli nie wydarzyły się w tym czasie jakieś dramatyczne przeżycia (na przykład śmierć najbliższych osób), a także wesela i śluby naszych dzieci lub przejście na emeryturę itp. Myślę głównie o takim przemijaniu czasu, które jest spokojnym wpływem lat, naszym starzeniem się, z którym powoli się godzimy. Dziwi nas może to, a nawet zaskakuje, że starzejemy się fizycznie, trapią nas różne choroby, ale duchowo pozostajemy dalej młodzi. Za niezdarność będącą wynikiem fizycznych zmian naszego ciała i niestarczenie się naszej psychiki (tak się nam przynajmniej wydaje) jest dla mnie pewnym fenomenem. A przecież nie dotyczy ono tylko nas, lecz wielu znajomych w naszym lub przybliżonym wieku. Mówimy, że mamy pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt lat, ale nie czujemy się „na tyle”.

Zdziwienie czy zaskoczenie, że już „stuknęło” nam tyle a tyle lat, często towarzyszy naszemu życiu. I to niezależnie od tego, że patrzmy na dorosłość naszych dzieci i wchodzenie ich w wiek dojrzały tym bardziej, że coraz częściej dzisiaj rodziny żyją z dala od siebie – i niezbyt często się widują czy odwiedzają. Nawet święta nie zawsze przyciągają do siebie dziadków i ojców, bo ma się własną rodzinę i żyje się głównie dla niej. Wspólna Wigilia także nie zawsze łączy rodziny przy wspólnym stole,

częściej jeśli zostaje tylko jedno z rodziców. Coraz częściej mówi się dzisiaj o samotności starych ludzi (seniorów), którzy znajdują bratnie dusze w różnych działaniach Klubów Seniorów, Złotej Jesieni. Wspólne spotkania powodują, że chce się dalej żyć, nie myśleć o własnej samotności czy opuszczeniu. Chętnie wychodzi się z domu na spotkania z takimi samymi jak my ludźmi, z którymi się zaprzyjaźniliśmy, zawarliśmy bliską znajomość. Starość nie jest czymś niezwykłym. Wszyscy się przecież starzejemy. Ale jest coś w człowieku, co powoduje, że boimy się, że na starość pozostaniemy sami bez najbliższych, bez rodziny.

Na Zachodzie bardzo często starych ludzi umieszczają dzieci w różnych ośrodkach dla nich przeznaczonych, odpłacając ich pobyt. Znamy jednak z filmów czy książek jak wielu z nich przeżywa to oddzielenie od rodziny, czuje się niepotrzebnymi i odseparowanymi od najbliższych. Przeżywają dramaty, myślą częściej o odejściu jak najszybszym z tego świata. U nas proces ten, czyli oddawanie starych rodziców do ośrodka typu Złota Jesień, jest dopiero początkujący. Bo jednak w Polsce wizerunek rodziny są wciąż silne, chociaż coraz szybsze tempo życia kruszy je, osłabia, a nawet deprecjonuje.

Pewnie będzie się to zmieniało na niekorzyść seniorów, bo nowinki i odchodzenie od tradycji lokalnych (narodowych) na rzecz tzw. wartości ustalonych przez Unię Europejską coraz częściej upowszechniają się u nas. Szczególnie wśród tych, którzy europejskość uznali za swoją i odcinają się od tradycji narodowych. Uznają je za konserwatywne, „ciemniackie”, zaściankowe i prowincjonalne. Odrzucają je, przyjmując genderową wiarę w nowoczesność, unifikację i ponadczasowość głoszonych poglądów. Lewackość czy lewicowość głoszona jest przez dawnych marksistowskich, czyli komunistycznych weteranów, dziadków i babcie rewolucji proletariackiej. To ona zniszczyła dawną elitę inteligentną i tak już przetrzebioną przez Niemców i Sowietów, wychowując swoich pa-

chołków, którzy rządzą przez 45 lat zniewoloną Polską.

Minął rok. Czym mógł się wyróżnić, w jaki sposób zapisać w naszej pamięci? Pozytywnie lub negatywnie? Przeważają minusy, krytycyzm Polaków wobec rządzących i większości partii politycznych zasiadających w Sejmie i Senacie RP. Rząd Donalda Tuska ma 70% ujemnych ocen, a on sam jako premier 73% ujemnej oceny. I na razie nic z tego nie wynika, choć został „odnowiony” rząd Platformy Obywatelskiej. Na co trzeba było czekać dość długo po różnych zapowiedziach Pana Premiera. Pusty śmiech ogarnął „publikę” i niezależnych dziennikarzy po jego ogłoszeniu. Wreszcie odsunięty został od władzy szkodnik, czyli minister finansów Jan V. Rostowski, który pozostawił państwo zadłużone na prawie bilion złotych. Schedę po nim objął nieznaną młodą ekonomistka pan Mateusz Szczurek i nie wiadomo, jak (i czy?) da sobie radę z naszymi finansami i wyprowadzeniem ich z chaosu. Ze zdrowiem dzieje się coraz gorzej, a jednak nie został odwołany pan minister Arłukowicz, który ma bardzo niskie notowania. Najgorsza po 1989 roku minister edukacji, która doprowadziła szkolnictwo polskie do prawie upadku, czyli pani Szumilas zastąpiona została przez dystrydentkę z PIS-u panią Kluzik-Rostkowską. Ale nie wiadomo, jak sobie da radę w rozgrzebanym ministerstwie – z przedszkolami, pójściem 6-latków do szkół, problemem gimnazjów.

To tylko wybiórczo o zmianach w rządzie. Bo ogólna opinia o nich jest krytyczna. A opozycja i wielu niezależnych ekspertów i dziennikarzy jest zdania, że jedynym wyjściem z impasu jest odejście samego premiera Tuska. Czas pokaze, bo „trwanie” Tuska przy władzy jest mocno zdeterminowane. I przypomina „trwanie” najgorszego premiera po 1989 roku, czyli pana Jerzego Buzka (rządu AWS-u).

Życząc czytelnikom miesięcznika „Pawłowice” lepszego niż miniony rok. Do Siego roku!

Jacek Orzechowski

Pawłowice w orszaku Trzech Króli

Wrocławski orszak na Święto Trzech Króli przekroczył oczekiwania. Wzięło w nim udział ponad 32 tysiące ludzi. Prawdopodobnie był to największy pochód w Polsce.



fot. Mieczysław Michalak, Agencja Gazeta

Od kilku lat odbywają się są w całym kraju barwne orszaki prowadzone przez trzech mędrców ze wschodu – Kacpra, Melchiora i Baltazara. Tradycja orszaków dotarła do Polski prawdopodobnie z Hiszpanii. Tegoroczny orszak został zorganizowany u nas w 185 miastach. We Wrocławiu miał on miejsce już po raz czwarty. W kolorowym pochodzie, pełnym radości, modlitwy i pieśni uczestnicy mogli przeżyć również wspaniałe inscenizacje prowadzone przez dorosłych uczestników jak również dzieci.

Orszak maszerował spod katedry na Ostrowie Tumskim do Rynku, gdzie stała Betlejemka stajenka. Na biorących udział w pochodzie „napadały” diabły, by wyrwać ich z orszaku, na co przychodziły anioły, by mieczami bić się z diabłami, nacierającymi na ludzi. Nie zabrakło też Heroda,



chcącego zważyć narodzonego Jezusa, by nie stracić władzy nad narodami.

W orszaku nie zabrakło, oczywiście, mieszkańców Pawłowic – także w przebraniu. Anioł Marcin wraz z anielicą Kariną oraz pastuskiem Miłoszem i rycerzami Kaprem i Kubą szli w orszaku walcząc o dobro. Podczas pochodu mieszkańcy Wrocławia chętnie kołędowali pięknymi głosami. Wielu postanowiło dołączyć do marszu znów, w przyszłym roku.

citizengo.org/pl/3107-zatrzymaj-rezolucje-forsujaca-homoadopcje-w-calej-ue

Likwidacja prawa naturalnego

4 lutego 2014 r. Parlament Europejski będzie głosował nad przyjęciem rezolucji (tzw. Raport Lunacek – polska wersja raportu) postulującej przyznanie szerokich przywilejów osobom homoseksualnym, biseksualnym, transseksualnym i interseksualnym (LGBTI) w kwestii adopcji dzieci, wykonywania zawodów pedagogicznych, zawierania związków małżeńskich etc. Podpisując petycję możesz przyczynić się do odrzucenia tej rezolucji!

Po fiasku rezolucji promującej aborcję (Raport Estreli) odrzuconej przez Parlament Europejski 10 grudnia 2013 r. przewagą tylko 7 głosów, lobby LGBTI nie ustaje w wysiłkach, aby przez system prawny narzucić swą wizję życia i świata całemu społeczeństwu. Już 3 lutego 2014 r. pod obrady Parlamentu Europejskiego trafi projekt rezolucji pt. Raport Lunacek, który pod pretekstem niedyskryminacji, chce postawić osoby LGBTI ponad prawem i obdarować nieracjonalnymi przywilejami, tj. umożliwić homoadopcję, wpływ na program nauczania szkolnego wolny od jakiegokolwiek kontroli społecznej, obsadzanie w roli pedagogów i nauczycieli oraz dopuścić „małżeństwa” homoseksualne.

Homoadopcji sprzeciwia się prawo naturalne i zdrowy rozsądek. Jakby tego było mało argumentów przeciwko niej dostarcza także współczesna nauka. W ostatnich latach niezależne instytuty badawcze dowiodły, że wychowy-

wanie dzieci przez pary homoseksualne wywiera negatywny wpływ na dziecko i nie może się równać wzrastaniu w rodzinie złożonej z matki i ojca.

Naukowcy (m.in. Mark Regnerus, Douglas W. Allen) wskazują, iż u osób wychowywanych przez homoseksualistów, odkryto aż 24 rodzaje negatywnych skutków wychowania. Potwierdzono także, że dużo lepiej radzą sobie osoby dorastające w stabilnych rodzinach, opartych na związku kobiety i mężczyzny. Osoby takie mają m.in. większe szanse na odniesienie sukcesu życiowego, a więc nie są zagrożone ubóstwem itp.

Rezolucje Parlamentu Europejskiego wyznaczają kierunki, więc ich efekt może być dostrzegalny w perspektywie kilkuletniej. Naiwnością byłoby jednak twierdzenie, że homoadopcja i inne postulaty europejskiego lobby LGBTI nie grożą Polsce.

Małżeństwa homoseksualne i homoadopcja w majestacie prawa nie śniły się większości Francuzów. Faktem jest jednak, że parę miesięcy temu w 2013 r. Francja stała się dwunastym krajem w Europie dopuszczającym adopcję przez osoby homoseksualne (inne państwa to: Wielka Brytania, Hiszpania, Belgia, Holandia, Dania, Szwecja i Norwegia, Finlandia, Niemcy, Szwajcaria i Słowenia). Przeciwno tym zmianom prawnym we Francji demonstrowano w 2013 r. na niespotykaną nigdy dotąd skalę (np. milionowe manifestacje „La Manif Pour Tous”

<http://www.lamanifpourtous.fr/en/>. oraz tysiące demonstrantów „Veilleurs” co wieczór w setkach miast (wideo demonstracji na stronie).

Czy Polacy zgodzą się na te skutki? Wyrażmy nasz protest już dziś!

Nasza petycja (tak jak petycja odnośnie Raportu Estreli sprzed miesiąca) dotrze do europosłów kluczowych dla sukcesu głosowania. Poprzednie kampanie mailowe dotyczące Raportu Estreli przyczyniły się do przekonania niezdecydowanych posłów (ponad 80 tys. e-maili od obywateli krajów UE).

Powtórzmy tę wielką mobilizację! Zapraszamy do działania przyjaciół i znajomych!



P.S. Dwa dni przed głosowaniem Parlamentu Europejskiego w całej Europie (m.in. w Madrycie, Paryżu, Brukseli i Rzymie) odbędą się manifestacje w obronie dzieci, rodziny oraz przeciwko Raportowi Lunacek. Zapraszamy na **Protest w Obronie Dzieci 2 lutego 2014 r. o godz. 12:00 na Pl. Zamkowym w Warszawie.**

GLORIA VICTIS – CHWAŁA ZWYCIĘŻONYM

*Już was żegnam niskie strzechy,
ojców naszych chatki.
Już was żegnam bez powrotu, ojcowie i matki.
Marsz, marsz Polonio
nasz dzielny narodzie,
odpocniemy po swej pracy
w ojczystej zagrodzie.*

(Marsz gen. Czacharskiego z 1863 r.)

Mijał już rok od wybuchu Powstania Styczniowego 1863-1864 r. Mijał rok od czasu, kiedy synowie, mężowie, ojcowie słowami podobnymi do pieśni tekstu pieśni „Marsz, marsz, Polonio” żegnali swoje rodziny – matki, żony, córki, a te błogosławiły ich na drogę często w sposób, jak to przedstawił, tym razem w malarskiej formie, Artur Grottger na obrazie „Pożegnanie powstańca”. Atmosfera narodowej żałoby wycisnęła swe znamię na Grottgerowskim portrecie kobiecym. Odziane w żalobną czerń reprezentowały typ Polki przedstawianej także przez innych malarzy, jak również literatów, np. w liryku „Czarna sukienka” Konstantego Gaszyńskiego:

*Schowaj, matko, suknie moje,
Perły, wieńce z róż
Jasne szaty, świetne stroje –
To nie dla mnie już.
Niegdyś jam stroje, róże lubiła,
Gdy nam nadziei wytrysnął zdrój,
Lecz gdy do grobu Polska zstąpiła,
Jeden mi tylko pozostał strój:
Czarna sukienka!*

Genealogia tego stylu tkwiła w romantycznej uczuciowości i wierności prawdzie. W ten sposób artysta oddziaływał sugestywnie na widzów i realizował Norwidowski postulat organizowania świadomości narodowej. Artur Grottger w swoim krótkim życiu (1837-1867), jak żaden inny artysta, ukazał dramat narodu polskiego w Powstaniu Styczniowym. Obrazy takie, jak „Pożoga”, „Bój”, „Pojednanie”, „Świętokradztwo”, „Zamykanie kościołów”, w cyklach: Polonia (8 rysunków), Litwania (6 rysunków) przedstawiały narodowe manifestacje ludności Warszawy i akty represji władz carskich. Natomiast prace Warszawa I i Warszawa II (1861-1862) były jakby artystycznym i uduchowionym reportażem z tragicznych wydarzeń poprzedzających bezpośrednio wybuch powstania.

Największy cykl rysunkowy „Wojna” składa się z dwunastu kartonów, a jego koncepcja wywodzi się m.in. z „Piekła” Dantego. W tej serii artysta poruszony losem własnego kraju rozszerzył horyzont widzenia i przedmiotem swej wizji uczynił dramat ogólnoludzki. Szukając głębszej prawdy, potrafił przewyciężyć antagonizm narodowy i w obrazie „Pojednanie” ukazał leżące obok siebie zwłoki powstańca polskiego i rosyjskiego żołnierza. Podobnie uczynił to wcześniej Adam Mickiewicz w opowieści poetyckiej „Reduta Ordonu”. Oto cytat:

*Wszystko jako sen znikło.– Tylko czarna bryła
Ziemi niekształtnej leży – rozjemcza mogiła.
Tam i ci, co bronili, – i ci, co się wdarli,
Pierwszy raz pokój szczery i wieczny zawarli.*

(1832)



Artur Grottger – Pożegnanie powstańca

Malarstwo Grottgera, opiewając dramat współczesnego mu pokolenia, przemawiając siłą wyobraźni i intuicji, przynosiło odpowiedź na aktualne wydarzenia historyczne.

„Litwania” to tajemnicza, prawie martwa puszcza ze zjawą śmierci, postacią wieśniaczego bohatera – leśnika oraz motywem miłości i obowiązku. Obrazy: „Pochód na Sybir”, „Przejsie przez granicę”, „Ciosanie krzyża”, „Z krzyżem po śniegu” ukazują sybirskie wizje martyrologii Polaków, katorgę w połączeniu z mistycznym widzeniem.

Wytworzona w ten sposób społeczna sytuacja psychiczna musiała wywoływać reakcje ukazujące nie tylko dobrodziejstwa pokoju, ale i zmagania orężne, a także cierpienie dla Ojczyzny. Sztuka tego rodzaju stawała się pretekstem wobec prób wygodnego urządzenia się pod „opiekuńczy” skrzydłami zaborców.

A próbę tego, na co ich było stać, dawali Rosjanie jeszcze przed powstaniem. O świcie 14 października 1861 r. do bram wielu warszawskich domów zaczęła łomotać policja. Zdumieni dozorycy dostawali do rąk obwieszczenie o wprowadzeniu na teren Królestwa Polskiego stanu wojennego. Chodziło o to, żeby nabożeństwa poświęcone Tadeuszowi Kościuszce, w związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci Naczelnika, nie przerodziły się w manifestacje. Liczne zakazy wzmogły tylko opór. Wojsko otoczyło kościoły. Wychodzący z nabożeństw zostali potraktowani nahajami. Z trzech świątyni ludzie nie wyszli (św. Anny, św. Krzyża, św. Jana). Po wielkim uporze wiernych zapadła decyzja szturmowania kościołów (o godz. 4 nad ranem). Na znak protestu przeciwko

barbarzyńskim rosyjskim atakom przedstawiciele Archidiecezji Warszawskiej wydali decyzję o zamknięciu wszystkich kościołów i kaplic. Właśnie ten moment ukazuje rysunek Grottgera. W postawie zakonnika, który wkłada klucz do zamka, widać całą siłę polskiego, niezwykłego ducha. (Przebieg tych wydarzeń w bardzo przejmujący sposób opisuje Tomasz Łysiak w „Gazecie Polskiej” z dn. 3.04. 2013 r.)

Gdy więc nadszedł styczeń 1863 r., powstańcy wyruszyli w bój, na poniewierkę, w zimowy czas, a ich męstwo sławił poeta Wincenty Pol w pieśni „Pobudka”:

*W krwawym polu srebrne ptasze,
Poszli w boje chłopcy nasze.
Hu ha, hu ha ! Wiatr gra, krew gra!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!*

(fragment, 1863 r.)

Pieśń żołnierska towarzyszyła Polakom w najcięższych chwilach ich bytu narodowego. Słowa układali znani lub bezimienni poeci, jak również w podobny sposób komponowano melodie. Zaborcy karali za śpiewanie tych pieśni, nie zezwalali też na ich rozpowszechnianie, a one żyły mimo tych prześladowań. Śpiewano je po kryjomu, nad łóżkiem czy kołyską dziecka. Uczyli się ich uczniowie, młodzi spiskowcy, wpisywano je do sztambuchów. Do przetrwania dopomagały teatr, literatura piękna, malarstwo.

Hołd powstańcom styczniowym oddało wielu pisarzy polskich, w tym Eliza Orzeszkowa w przepięknej, bardzo wzruszającej impresji stylistycznej „Gloria Victis”, w której nie ma właściwie tradycyjnie pojmowanej akcji. Oprócz bohatera zbiorowego występują trzy postaci: Anielka, brat Anielki i jego przyjaciel. Wiatr i las są świadkami, a równocześnie współuczestnikami wydarzeń. Wiatr płacze po



Artur Grottger – Bój



Artur Grottger – Zamykanie kościołów (fragment obrazu)

śmierci młodych obrońców, wiatr głosi chwałę bohaterów, zwyciężonych, ale nieśmiertelnych. Zrozpaczona, przybita bezgranicznym bólem i osamotniona Anielka przynosi mały krzyżyk na mogiłę, gdzie dwie najbliższe jej sercu osoby wraz z towarzyszami walki spoczywają spowite wiecznym żołnierskim snem. Poniżej fragment tej impresji przystosowanej nieco dla potrzeb mini-programu zaprezentowanego przez Koło Żywego Słowa w dniu 11.11.2013 r. z okazji Święta Niepodległości:

*Pędził oddział zbrojny,
na koniach chyżych pochylony.
O, Jezu! Nie było już w namiocie rannych
ani lekarzy.
Ostatni dar, ostatnia myśl, ostatnie słowo.
Przestał szumieć dąb brodaty
i cisza nocna zaległa polanę.
Na pagórku, na wysokich trawach,
na bezimiennnej, zapomnianej,
nieznanej mogile leśnej płakał wiatr.*

*– Taka wielka mogiła...
– A krzyżyk taki mały...
– Śpi w niej wiele serc mężnych...
– Wiele serc, a krzyżyk jeden...
– Taka wielka mogiła...
– A krzyżyk taki mały...
– Jesteż to mogiła bohaterów ?
– Bezimiennych...
– Pomarłych młodo...
– I w mękach...
A krzyżyk taki maleńki.*

*Wtem wiatr niebotyczny, wzdęty roztoczył
skrzydła latawca – olbrzyma, na las cały
rzucając okrzyk: Gloria Victis!
I zerwał się z mogiły, wzleciał nad las,*

*dotarł do gwiazd mrugających
i ciemnego nieba,
do srebrnych dróg mlecznych i zawołał:
Gloria Victis!
I leciał wiatr pędki, niosąc w przestrzeń,
w czas, w pamięć, w serca triumfem
dalekiej przyszłości rozbrzmiewający okrzyk:
– Gloria Victis!
– Gloria Victis!
– Gloria Victis!*

Pamiętamy scenę z „Nad Niemnem”, gdzie przewijają się motywy pieśni:

*Lecą liście z drzewa, co wyrosły wolne,
Na mogile śpiewa jakieś ptaszę polne.
Nie było,
nie było szczęścia, Polsko, w tobie.
Wszystko się zmieniło,
a twe dzieci w grobie.*

A następnie sytuację, kiedy to Anzelm Bohatyrowicz prowadzi Jana i Justynę na zbiorową mogiłę powstańców, ukrytą na wzgórzu w lesie. W powieści Elizy Orzeszkowej również jest mowa o pojednaniu, co więcej o zbrataniu, ale tym razem chłopów oraz ubogiej szlachty zaściankowej z ziemiaństwem we wspólnej walce z wrogiem Ojczyzny. Brat Anzelm leży bowiem w jednej mogile z bratem Benedykta Korczyńskiego.

Utwory o powstaniach, a styczniowemu wiele miejsca w swej twórczości poświęcił Stefan Żeromski, uczyły młodzież patriotyzmu, ocalały polskość w dramatycznym okresie rusyfikacji.

Oto przed oczami Marcina Borowicza – głównego bohatera powieści „Syzyfowe prace”, będącego w ostatniej fazie wynarodowienia, słuchającego recytacji „Reduty Orzona”, pełnej oskarżycielskiej pasji, przewijają się niewyraźny obraz z dzieciństwa – „czarny spróchniały krzyż

wysoko na drzewie”, nad mogiłą bestialsko zamęczonego powstańca.

Chłopiec nie przywiązywał wtedy wielkiej wagi do opowiadania „domorosłego myśliwca”, ale teraz... w czasie lekcji języka polskiego... siedział zgarbiony podpartszy pięścią brodę i rozpalone oczy wlepił w Zygiera. Dręczyło go przemierzone złudzenie, że on to wszystko już niegdyś słyszał, że on to nawet gdzieś jakby własnym okiem widział... zamknął oczy. Znalazł już wszystko. To ten sam żołnierz, o którym mówił mu przed laty strzelec Noga na pagórku po lasem. Ten sam, zabity nahajami, leżący w skrwawionej mogile pod świerkiem. Serce Marcina szarpnęło się nagle, jakby chciało wydrzeć się z piersi, ciałem jego potrzęsalo wewnętrzne łkanie. Ścisnął mocno zęby, żeby z krzykiem nie szlochać. Zdawało mu się, że nie wytrzyma, że skona z żalu... (S. Żeromski, „Syzyfowe prace”, 1898 r.). Od tej chwili zaczęła się moralna i ideowa przemiana bohatera.

A na koniec jeszcze mało znany, ale jakże aktualny liryk Adama Asnyka „Miejcie nadzieję”.

*Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wąty kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.*

*Miejcie odwagę!... Nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć ze swego stanowiska.*

*Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na osłep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.*

*Przestańmy własną pięścią się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić:
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przystało w milczeniu się zbroić...*

*Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość;
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.*



**FUNDACJA
NA RATUNEK
DZIECIOM Z CHOROBA NOWOTWOROWA**

POMÓŻ LIDCE

LIDIA ŁOBODA
UCZENNICA PRYWATNEGO GIMNAZJUM
SALEZJAŃSKIEGO WE WROCŁAWIU

Pieniądze można wpłacać na konto fundacji
„Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”
Bank Millenium S.A.
11 1160 2202 0000 0000 9484 1677
z tytułem wpłaty „Lidia Łoboda”

dokończenie ze strony 3
Szczęśliwej szkoły już czas

Czy Prywatne Gimnazjum Salezjańskie im. św. Edyty Stein może poszczycić się jakimiś sukcesami?

Z całą pewnością tak. To sukcesy na bazie nauczania i zdobywania laurów w różnych konkursach. Nasza szkoła ma bardzo wysokie wyniki nauczania. W każdym roku absolwenci kończą naukę z wynikami plasującymi Prywatne Gimnazjum im. św. Edyty Stein w absolutnej czołówce we Wrocławiu i w województwie. W rankingach szkół wrocławskich jesteśmy w pierwszej szóstce! Osobnymi kryteriami opisywane są wyniki nauczania przez kuratorium, które w stworzonym programie EWD (edukacyjna wartość dodana) plasuje nas jako szkołę sukcesu, czyli na najwyższym poziomie edukacyjnym. To wielki sukces, na który szkoła pracowała od początku. Dyrektor wspólnie z nauczycielami wypracował skuteczne metody nauczania i teraz to procentuje. Takie rankingi pokazują naprawdę wielką jakość szkoły.



Czy uczniowie Prywatnego Gimnazjum Salezjańskiego im. św. Edyty Stein uczestniczą w olimpiadach czy konkursach międzyszkolnych? Odpowiedź jest jednoznaczna, tak, uczestniczą i to z dużym powodzeniem. W ciągu istnienia szkoły, nasi uczniowie 53 razy byli laureatami w konkursach przedmiotowych. W najbardziej prestiżowym na Dolnym Śląsku konkursie z Dolnoślązak Gimnazjalista szkoła może poszczycić się zwyciężką w kategorii język polski i historia. Mnogość konkursów, w których uczniowie brali udział i zdobywali laury świadczy o szerokiej współpracy nauczycieli z samymi zainteresowanymi. Nauczyciele potrafią zainteresować i zachęcić uczniów do

Przemek Zielona Ukraina

Wszyscy znamy piękną dumkę ukraińską „Hej Sokoly”, upowszechnioną dzięki filmowi Jerzego Hofmana „Ogniem i Mieczem” (i pięknie śpiewaną przez duet Edyta Górniak i Mietek Szcześniak). Ukraina od czasów romantyzmu stała się czymś w rodzaju Arkadii, krainą mlekiem i miodem płynącą, gdzie wolny i swobodny Kozak pędził życie wśród bujnej przyrody i stepu. To wówczas powstała w naszej literaturze polska szkoła ukraińska, która (głównie poezja) tworzyła dumki i szumki (Bohdan Zalewski). Z Ukrainy pochodził Juliusz Słowacki, (urodzony w Krzemieńcu na Wołyniu), któ-

W niedzielę 2 lutego po Mszy Św. o godz 18:00 w salce przy kościele na Pawłowicach (Prusowice 11:00) odbędzie się prelekcja na temat „Stop seksualizacji naszych dzieci”. Choć spotkanie odbędzie się w kościele jednak ta inicjatywa w całości jest oddolna. Otóż jednocześnie w kilku miastach polskich, rodzice zaczęli się organizować zaniepokojeni próbami wprowadzenia niejako tylnymi drzwiami oderwanej od wartości i moralności edukacji seksualnej typu B, która już funkcjonuje w niektórych państwach Europy. Te próby niestety są wprowadzane bez konsultacji z rodzicami, którym przecież w pierwszej kolejności przysługuje prawo do wychowania ich własnych dzieci według takiego systemu wartości jaki uznają za słuszny. Szkoła i inne instytucje wychowawcze pełnią jedynie funkcje służebne w stosunku do tego konstytucyjnego prawa rodziców. Największym jednak niebezpieczeństwem jest niedoinformowanie rodziców i brak świadomości, że mogą mieć wpływ na to czego nauczane są dzieci w szkole czy w przedszkolu. Za to jesteśmy odpowiedzialni jako rodzice. Akcja ta ma więc na celu uświadamianie rodziców i wychowawców o realnych zagrożeniach jakie niesie ze sobą często przedwczesna i sprowadzona do czystej biologii edukacja seksualna oderwana od kontekstu rodziny i odpowiedzialnej miłości. Na podstawie badań naukowych już wiadomo, że taka przymusowa seksualizacja powoduje nie tylko nieodwracalną utratę niewinności ale m.in. również zaburzenia psychiczne u dzieci i niezdolność do budowania trwałych związków opartych na dojrzałej miłości. Zapraszamy serdecznie na to spotkanie wszystkich dorosłych, rodziców, nauczycieli i wychowawców, którzy czują się odpowiedzialni za wychowanie i przyszłość naszych dzieci. Wszystkich, którzy pragną dobrej przyszłości dla dzieci, wnuków czy wychowanków, by one kiedyś miały szanse zbudować silne rodziny oparte na miłości i odpowiedzialności.

wysiłku, który później procentuje dużymi osiągnięciami na arenie międzyszkolnej. Przez takie wykorzystywanie potencjału młodych ludzi nasza szkoła znana jest w różnych instytucjach miasta Wrocławia, począwszy od Urzędu Miejskiego, Urzędu Marszałkowskiego, Kuratorium Dolnośląskiego, Towarzystwa Edyty Stein do departamentu kultury plastycznej we Wrocławiu.

Uczniowie naszej szkoły bardzo chętnie biorą udział w wielu przedsięwzięciach związanych z kulturą. Wynika to też ze stylu prowadzenia szkoły, jej salezjańskiego ducha, który nie tylko bazuje na miłości, mądrości i asystencji ale też na poszerzaniu nowych horyzontów i radości z tworzenia nowych dzieł.

Kryteria przyjęć do szkoły:

- oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej (kl. VI),
- wypis ocen z klasyfikacji semestralnej w kl. VI (średnia ocen przynajmniej 4,0),
- ocena z zachowania co najmniej dobra,
- rozmowa kwalifikacyjna,
- opinia proboszcza lub katechety,
- skrócony akt urodzenia.

Oplaty:

- czesne 400 zł,
- wpisowe jednorazowo 350 zł.

Dojazd:

- tramwaje 0, 1, 6, 8, 9, 11, 17,
- autobusy A, 128, N.

ry opiewał jej uroki jako kraju rodzinnego w wielu utworach (poezji i dramatu), a przede wszystkim w poemacie dygresyjnym „Beniowski”. Stała się Ukraina jednym z naszych mitów narodowych. I mimo zawirowań historycznych, nie tak dawnych zresztą, związanych z wydarzeniami w latach 40. na Wołyniu, mit ten trwa do dzisiaj.

Wiele emocji budzi nie tak odległa rewolucja pomarańczowa, wolne wybory, kiedy prezydentem został Wiktor Juszczenko, a premierem Julia Tymoszenko. Prawie cała Polska i jej rządząca elita popierała wolnościowe dążenia Ukraińców, które zaczęły się na kijowskim Majdanie. Jak to się skończyło, wszyscy wiemy. Kłótnia i nieporozumienia między Tymoszenko a Juszczenką dały zwycięstwo prorosyjskiemu Wiktorowi Januko-

wyczowi. W wyborach uznanych za wolne i niesfałszowane przez Unię Europejską. Po czterech latach jego rządów i „układania się” to z Rosją, to z Unią Europejską i wycofania się w ostatniej chwili z akcesu do Unii Europejskiej, doszło do tego, co obserwujemy od listopada do dzisiejszego dnia ponownie na kijowskim Majdanie. Opozycja na czele z Kliczką domaga się ustąpienia skorumpowanego rządu i prezydenta Janukowycza. Starcia z milicją, barykady, manifestacje ostatnio rozlały się po miastach zachodniej Ukrainy. Są już ofiary śmiertelne (dotychczas 6 osób), sytuacja przypomina początki rewolucji czy powstania, może dojść do wybuchu rewolty, która przyniesie krwawą walkę bratobójczą. Wiktor Janukowycz jest żądny władzy i będzie różnymi sposobami bronił swojej pozycji. Ma po-

TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

WOLANIN



SERWIS

WROCŁAW PAWŁOWICE
tel: 509-021-675

PPHU **M. SZCZEPAŃSKI** Sp. J.

SKŁADY OPAŁU

WROCŁAW - SVOJCZYCE
UL. GOSPODARSKA 1
71 302 69 93
TRANSPORT GRATIS*

*szczegóły u sprzedawcy
www.sklad-szczepanski.pl

Zapraszamy do zamieszczania ogłoszeń
na stronach miesięcznika „Pawłowice”

Informacje/zamówienia: tel. 71/3279644
e-mail: pawlowice@artserwis.pl

Wpisz w kwadraty (poziomo) poprawne odpowiedzi, a wytłuszczone kratki pionowo dadzą Ci rozwiązanie.

1. Nazwisko bohatera „Lalki”
2. Kompozytor, twórca „Halki”
3. Bohaterka tragedii Sofoklesa
4. Piosenkarka – Renata P.
5. Śpiewany dramat muzyczny
6. Przeciwnostwo tragedii
7. Epos Homera
8. Ugrupowanie poetyckie z 20-lecia (należał do niego Tuwim)
9. Inaczej Sierociniec (na B)
10. Sprzeciwił się I rozbirowi Polski w Sejmie Rzeczypospolitej
11. Tytuł tragedii Szekspira
12. Ukochana bohatera „Syzyfowych prac” Marcina Borowicza (na B)
13. Ze stolicą w Wilnie
14. Imię ukochanej Mickiewicza

Ponumerowane kratki dadzą Ci dodatkowe rozwiązanie – Nazwisko pisarki z okresu Pozytywizmu i jej imię.

nadto poparcie Rosji i Putina (kupione za potężną pożyczkę 15 mld rubli i obniżkę za gaz). A Rosja „nie odpuści” Ukrainy, jak się zresztą wypowiedzieli amerykańscy sowietolodzy, bo to część dawnego imperium carskiego, kolebka (Ruś Kijowska) państwa i prawosławia rosyjskiego (Wielkiej i Świętej Rusi). Już zresztą wtrąca się w to, co się dzieje na Ukrainie i uważa, że to są zachodnioeuropejskie i amerykańskie prowokacje. Ukraina jest punktem nerwalicznym między Zachodem a Wschodem Europy. Ukraińcy mają prawo do demokratycznych, a nie oligarchicznych rządów Janukowycza. Ale przecie sami go wybrali w demokratycznych wyborach. I to jest rzecz, która zniechęca Unię Europejską (mniej USA, które się na razie bardziej „czai” niż działa) do aktywnego poparcia opozycji antyjanukowiczowej. Jak zawsze nie chce drażnić Rosji, która ma na Ukrainie swoje wielkie wpływy (ekonomiczne i polityczne) i nie chce ich stracić. Zrobi wszystko, aby utrzymać Ukrainę w swoich „kleszczach”. Zachód „da sobie spokój”. I choć znów wszystkie partie polityczne (koalicji i opozycji) w Polsce i opinia publiczna popierają Majdana i Kliczkę – to jest to tylko symboliczne poparcie, które wspiera duchowo Ukraińców. Symbole poparcia są tylko symbolami i niewiele wspólnego mają z realiami i grami politycznymi. Nie chcę prorokować (jak kiedyś ukraiński dziad z lirą, wieszczek Wernyhora, utrwalany w utworach Juliusza Słowackiego, ale bardziej znany jako postać fantastyczna występująca w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego), bo to zwykle nieudane

proroctwa. Będziemy światkami przesileni i walk na Ukrainie. Zwycięży raczej opcja prorosyjska niż prozachodnia. Na Ukrainie zapadnie marazm, który ożyje za rok, kiedy odbędą się planowane wybory prezydenckie. Trudno przewidywać, czy ostanie się Wiktor Janukowycz i raczej nie, bo skompromitował się tak bardzo, że Ukraińcy go nie będą chcieli. Może zatem Kliczko, który wyrósł na człowieka z charyzmą i sprawdza się jako przywódca polityczny na Majdanie w Kijowie. Musimy poczekać i śledzić to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Ukraina jest podzielona: jej zachodnia i środkowa część jest prozachodnia, wschodnia i południowa jest zrusyfikowana, dlatego prorosyjska, także językowo, bo tam się mówi nie tylko po ukraińsku, ale po rosyjsku. Co to dla nas oznacza? Jeśli zwycięży opcja prorosyjska, przybliży się do naszych granic Rosja, a to nie jest pozytywnym zjawiskiem politycznym dla Polski. Nawet ta krótka północna granica z obwodem Krolewieckim (Kaliningradzkim) jest niebezpieczna. Bo bazy wojskowe tam rozmieszczone i groźba zaistnienia rakiet – stanowią zagrożenie dla naszego kraju. Cóż, głupota Churchila i Roosevelta (i całego Zachodu oraz Stanów Zjednoczonych), którzy „podarowali” Stalinowi tę część Prus Wschodnich, które powinny należeć do Polski lub Litwy, mści się w dzisiejszych czasach. Ale, miejmy nadzieję, że Ukraińcy wywalczą sobie demokratyczne państwo i do tego o orientacji zachodnioeuropejskiej, co będzie być może dla nas politycznie oplacalne (historycznie także).

1.															
2.															
3.															
4.															
5.															
6.															
7.															
8.															
9.															
10.															
11.															
12.															
13.															
14.															